



Młodzieżowa
Agencja
Wydawnicza

RSW
„Prasa-Książka-Ruch”

SŁOWO POWSZECHNE

ul. Mokotowska 43
00-551 Warszawa

Nr z dn.
1 1 1 - - - - - 8 -06- 89

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

Z teatru

„Burza” na małej scenie

„Burza” ostatnie dzieło sceniczne Szekspira stworzone dla teatru, nie licząc niedokończonego dramatu o Henryku VIII, zamyka bogaty ciąg szekspirowskich wykładni obrazu świata i człowieka. Utwór ten wyrastający z gorzkiej, lecz już przeczudem wieczności naznaczonej mądrości, jest jednocześnie przesłaniem twórcy wpłcone w koło historii i komentującego jej bieg. Jest to zarazem świadectwo nienadwerżonej wielkimi i znucieniem pasji twórczej, pełna erupcja wyobraźni poetyckiej ujarzmionej — jak Ariel pałeczką Prospera — doświadczeniem i kunsztem artysty.

URZE”) na scenie Teatru Małego w Warszawie reżyserowała Krystyna Skusanka. Pisał o wybitnej twórczyni polskiego teatru współczesnego Andrzej Żurowski w swojej książce „Myślenie Szekspira” (Inst. Wyd. PAX, 1983), że „w całym współczesnym teatrze polskim (...) jest niewątpliwie szekspirowską najwytrwalszym i jednym z najbardziej zasłużonych”

Spśród sześciu dokonanych przez Krystynę Skusankę realizacji tego dzieła, w tej liczbie uwzględniając spektakl telewizyjny i przedstawienie w teatrze w Oslo, najbliższe obecnemu wydaje się przedstawienie wrocławskie „Burzy”, uwzględniając nawet oczywiście różnice wynikające z innych warunków dużej sceny Teatru Wielkiego w Warszawie. Zatem, właśnie przez „perspektywę uniwersalną”, o której pisał Żurowski, przebijają się w przedstawieniu warszawskim odniesienia, ale nie aluzje, do współczesności, do doznań i niepokojów współczesnego widza.

Koncepcja ciekawa, zamiast sugestywny, ale zaczynają się rozczarowania. Echem poprzednich inscenizacji „Burzy” pozostała jedynie intensywna, sugerująca feeryczność scenarii i nastrój tajemniczo muzyka Adama Walacińskiego i kostiumy zaprojektowane przez Grażynę Zubrowską. Zwykle łączyliśmy scenie „Burzy” z bogactwem środków teatralnych, z rozbudowaniem efektów muzycznych i wizualnych. Kameralny wymiar sceny teatru przy Marszałkowskiej ograniczył te możliwości i postawił aktora niejako twarzą w twarz wobec widza, w bezpośredniej jego bliskości. Wymagało to szczególnego bogactwa i sugestywności aktorskich wcieleni, wzbogacenia wewnętrzного postaci, nawet tych, które mogłyby się tylko wydawać dla zabawienia widza. Tymczasem większość aktorów posługuje się schematami, recytuje tekst jakby prześlizgując się po po-

wierzchni ról. Po prostu spłaszczają dzieło Szekspira i zamiast reżysera. Nie dotyczy to roli Prospera, Krzysztof Chmielec uchwycił wielki smutek mądrości i rezygnacji, która nie jest klęską, lecz niesie właściwy wymiar nadziei.

Rezygnacja Prospera z cudownej pałeczki, i decyzja absolutnej bezbronności, może się tłumaczyć także i ekspiacją wobec natury, która swoją magię ujarzmiła. A więc także wobec i Kalibana. Ten spowity w bandażę stwór odzyskuje wolność i jakby zapala się w nim przeczucie człowieczeństwa, co w końcowych scenach po rozpaczyliwych wybuchach nienawiści Kalibana, z umiarem sugerował nam Paweł Galla. Przypominał tym widzowi, że wszyscy jesteśmy dziećmi tej samej przyrody, w swoim doczesnym kształcie od niej zależni.

Bohaterowie gorzkiej komedii Szekspira powracającą do swojej codzienności, moiżni — do intrygi i zbrodni, młodzi — do miłości, która szybko przywieździe; Trynkulo (Krystyna Królówna) wdzięcznie łagodziła jego wybryki i Stefano do karczmy, tylko Ariel, dwoisty, w tym przedstawieniu, rozplynie się w powietrzu jako wyższa forma świetlistej materii.

JOZEF SZCZAWIŃSKI

*) Teatr Mały, scena Teatru Narodowego w Warszawie. William Shakespeare: „Burza”. Przekład Zofia Śliwicka. Opracowanie tekstu i reżyseria Krystyna Skusanka, scenografia Grażyna Zubrowska, muzyka Adam Walaciński.